MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Gminy Wejherowo
im. Aleksandra Lebuhna
84-241 Gościcino

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo * Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 4 Rok I ISSN 1426-1472 Czerwiec 1996 Egzemplarz bezpłatny

Złote gody kniewskiej OSP

W sobotę 4 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Kniewie obchodziła 50-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się przemarszem strażaków na czele z orkiestra dętą i pocztami sztandarowymi. Mszę św. polową odprawili ks. Jerzy Osowski, kapelan strażaków i ks. Stanisław Bach.

Księża proboszczowie podczas Mszy św. poświęcili obiekt zmodernizowanej remizy oraz ufundowany przez społeczeństwo sztandar kniewskiej OSP. Nowy sztandar druhom strażakom przekazali: wójt Dariusz Rytczak, sołtys Krystyna Klawikowska, przedstawiciel komitetu organizacyjnego fundacji sztandaru Paweł Olszewski.

Ważnym momentem uroczystości było wbijanie symbolicznych gwoździ w drzewcu sztandaru przez fundatorów - przedstawicieli samorządu, straży, społeczeństwa oraz różnych instytucji. Wśród osób składających gratulacje kniewskiej wspólnocie strażaków z okazji jubileuszu znaleźli się m.in. kpt. Zbigniew Ziółkowski z Komendy Wojewódzkiej PSP w Gdańsku i brygadier Tadeusz Selewski, szef Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Wejherowie.

W części artystycznej wystąpił szkolny zespół teatralny z Orla, który zaprezentował pełną humoru kaszubską sztukę teatralną "Darenk" Jana Piepki w reżyserii Jagody Sapiehy. Z dowcipem i wdziękiem wystąpił również, działający przy miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich, dziecięcy zespół "Kniewiacy", kierowany przez Iwonę Rathenow. Artystyczne występy zwieńczył koncert gminnej orkiestry dętej z Bolszewa. Strażacy, goście i mieszkańcy wsi spotkali się po uroczystości na wspólnej biesiadzie. Uroczystość w Kniewie była głównym punktem obchodów dnia świętego Floriana, patrona strażaków, w całej gminie Wejherowo.sj

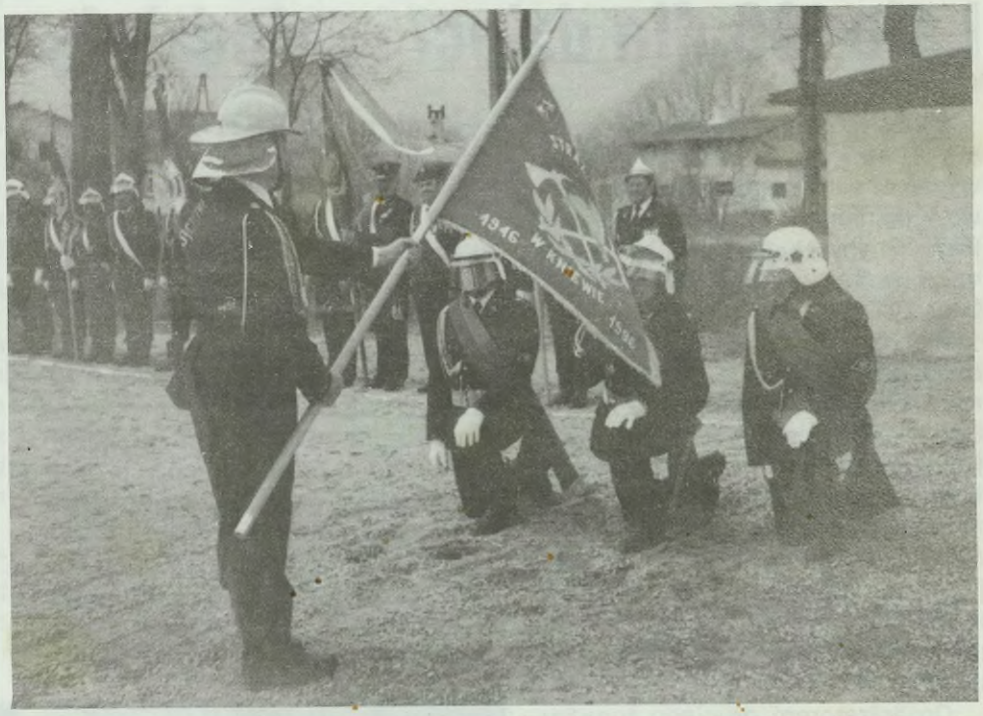

POCZET SZTANDAROWY ODBIERA SZTANDAR Z RĄK NACZELNIKA KNIEWSKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ ZYGMUNTA LABUDY

Dzień Jakuba z gminnymi akcentami

W sobotę 25 maja Wejherowo świętowało Dzień Jakuba - założyciela miasta i kalwarii Jakuba Wejhera. Podczas święta odbyło się wręczenie prestiżowych nagród przyznawanych corocznie przez Radę Miasta Wejherowa.

W tym roku statuetki otrzymali: Kazimierz Dzięcielski, szef Modelarni Okrętowej "Bliza", organizator ogólnopolskich i międzynarodowych regat na jeziorze Zawiat w Bieszkowicach oraz Oddział Wejherowski Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Podczas uroczystego spotkania wejherowskich Zrzeszeńców z przedstawicielami władz samorządowych gminę Wejherowo reprezentował wójt Dariusz Rytczak. Podczas artystycznych prezentacji na placu Wejhera wystąpili członkowie gminnej orkiestry dętej z Bolszewa (mylnie zaprezentowanej jako orkiestra szkoły muzycznej i WCK)sj

Gmina Wejherowo pomaga dzieciom ze Wschodu

Zarząd Gminy Wejherowo postanowił przeznaczyć 200 złotych na pokrycie przewozu dzieci z Kazachstanu na wakacje letnie do rodzin w województwie gdańskim. Decyzja Zarządu była odpowiedzą na prośbę Ryszarda Śnieżko, prezesa Zarządu Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, które wraz z Wileńskim Towarzystwem Dobroczynności jest organizatorem akcji "Lato 96 - dzieciom Polskim z Kazachstanu".

Organizowanie wakacji letnich polskim dzieciom ze Wschodu odbywa się już od czterech lat. Dotychczasowe akcje obejmowały przede wszystkim dzieci z Litwy, Łotwy i Białorusi. Skorzystało z nich łącznie 1013 dzieci. W tym roku postanowiono zapewnić letni wypoczynek głównie dzieciom z Kazachstanu. Tegoroczny program letni zakłada przyjęcie około 200 dzieci.

Rada Gminy Wejherowo w ubiegłym roku podjęła uchwałę wyrażającą gotowość przyjęcia na teren gminy jednej rodziny polskich przesiedleńców z Kazachstanu. Z powodu braku odpowiedzi Senatu RP na pismo Urzędu Gminy Wejherowo w sprawie podania bliższych szczegółów i warunków repatriacji rodaków ze Wschodu postanowienie na razie nie może być zrealizowane.

Wsparcie przez gminę Wejherowo programu "Lato 96 - dzieciom polskim z Kazachstanu" jest swoistą rekompensatą niezrealizowanego ubiegłorocznego postanowienia naszego samorządu. sj

Lato '96 dla dzieci i młodzieży

Około 130 dzieci i młodzieży skorzysta z letniego wypoczynku dzięki wsparciu samorządu gminy Wejherowo - poinformował na ostatniej sesji Rady Gminy Norbert Damaszke, naczelnik Samodzielnego Referatu Oświaty UGW.

Pierwszy obozowy turnus dla 60 osób, od 1 do 13 lipca, organizuje Zarząd Gminny Szkolnego Związku Sportowego z siedzibą w Bolszewie. Przewodniczącym związku jest Henryk Miotk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Nowym Dworze. Głównym animatorem kolonii, podobnie jak w roku ubiegłym jest pedagog z bolszewskiej szkoły Stanisław Koneczny. Szczegółowe informacje dla uczestników tego obozu podajemy na str. 5.

Organizatorem drugiego turnusu, od 15 do 27 lipca, jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Z tego turnusu skorzysta 40 osób.

Kierownikiem obu zgrupowań będzie Edmund Czoska, emerytowany nauczyciel mający wieloletnie doświadczenie w ogranizowaniu letniego wypoczynku.

Ponadto dwie drużyny Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej, związane z bazą lokalową Fundacji Pomerania w Bolszewie, zamierzają zorganizować letni obóz za środki wypracowane z działalności ekologicznej - sprzątania i porządkowania terenów gminy Wejherowo. Z obozu skorzysta około 30 harcerek i harcerzy.

W ubiegłorocznym obozie, zorganizowanym przez Zarząd Gminy Szkolnego Związku Sportowego, uczestniczyło 55 dzieci w wieku od 8 do 14 lat, głównie ze Szkoły Podstawowej w Bolszewie. Jak wspomina kierownik tego zgrupowania Edmund Czoska: "Obóz zlokalizowano w Szkole Podstawowej w Nowym Dworze Wejherowskim ze względu na sprzyjające warunki terenowe (las, jezioro) do czynnego wypoczynku oraz rozwijania uzdolnień ruchowych. Uczestnicy mieli możliwość korzystania ze szkolnych urządzeń sportowych i boisk, na których przeprowadzono większość zajęć i różnych rozgrywek sportowych, zabaw i gier. Młodzież mogła również kąpać i uczyć się pływać w jeziorze Borowo, a w pobliskim lesie uczestniczyć w zajęciach terenowych. W czasie trwania obozu zorganizowano całodzienną wycieczkę autokarową na Pobrzeże Bałtyckim. Dużo radości i humoru było przy ognisku, w czasie wspólnego pieczenia kiełbasy i prezentacji przez poszczególne grupy programów rozrywkowo-satyrycznych w obecności władz gminy i rodziców. Młodzież bardzo mile wspomina ubiegłoroczny obóz".

Wśród wspierających organizację obozu, poza przedstawicielami samorządu i oświaty, byli także przedstawiciele rodziców: Jerzy Bendyk i Mirosław Derc, którzy pomagali przy transporcie sprzętu i przygotowaniu obiektu.

W jednym z następnych numerów "NG" zamieścimy relację z przebiegu tegorocznego wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży w gminie Wejherowo.sj

OBÓZ W 1995 ROKU - PRZED WYJAZDEM NA WYCIECZKĘ

Zbychowo na ludowo

W Zielone Świątki, 26 maja, z Zbychowie odbyła się uroczystość związana z poświęceniem i przekazaniem miejscowej OSP nowego wozu strażackiego. Na placu przed remizą ks. Stanisław Bigus, proboszcz z Nowego Dworu oraz ks. Stanisław Bach, proboszcz z Gościcina, odprawili Mszę św. z kaszubską liturgią słowa.

Poświęcony podczas Mszy św. wóz jest zmodernizowanym pojazdem, z pojemnikiem na wodę i motopompą, utworzonym na podwoziu "Stara". Grupa 16 strażaków ze Zbychowa otrzymała ten nowoczesny wóz za sprawą wsparcia finansowego Rady Gminy Wejherowo i Rejonowej Komendy PSP w Wejherowie. Obecni na uroczystości wójt Dariusz Rytczak i przewodniczący Rady Gminy Edmund Potrykus wręczyli kluczyki do nowego wozu kierowcy Wincentemu Narlochowi.

Impreza w Zbychowie została uświetniona przez parafialną orkiestrę dętą z Nowego Dworu oraz kaszubskimi występami uczniów z tamtejszej szkoły: śpiewy i recytacje przygotowane zostały przez nauczycielkę Justynę Rybrandt. Z żywym przyjęciem spotkały się także humorystyczne dialogi weselnych strechów Tekli i Gusta czyli Jaromira i Bogusławy Labuddównych z Tłuczewa oraz dowcipne gadki "Plesty" Józefa Roszmana z Gnieżdżewa.

Festyn zgromadził przedstawicieli władz gminy, strażackie delegacje i poczty sztandarowe oraz liczne grono mieszkańców sołectwa. Gości i wszystkich zebranych witał przewodniczący komitetu organizacyjnego festynu radny Alojzy Formella. Mieszkańcy uraczeni zostali grochówką, a gości zaproszono na uroczysty obiad.sj

Sprzątanie Gościcina

Z udziałem przedstawicieli gminnego samorządu odbyła się akcja "Sprzątamy Gościcino "96". Przed sprzątaniem uczniowie miejscowej szkoły zaprezentowali z dowcipem ekologiczny program artystyczny. W akcji brała udział nie tylko młodzież, ale także uczestniczyli dorośli mieszkańcy wsi. Worki na śmieci oraz rękawiczki dostarczył główny koordynator akcji sołtys Mieczysław Gafka. Kilkugodzinne sprzątanie Gościcina zakończyło się zebraniem dziewięciu małych i dwóch dużych kontenerów śmieci. Transportowaniem dodatkowych odpadów zajęli się panowie Józef Formella i Dionzy Wrosz. Łącznie na wysypisko śmieci w Rybskiej Karczmie z akcji trafiło 77 m.sześć. odpadów.

Wiosenne sprzątanie Gościcina ma już paroletnią tradycję. Należy mieć nadzieję, że podobne akcje z czasem obejmą wszystkie sołectwa w gminie.sj

Philips rozjaśni gminę

Rozpoczęła się jedna z największych operacji inwestycyjnych gminy Wejherowo - wymiana lamp ulicznych we wszystkich sołectwach. Dostawcą nowoczesnych, energooszczędnych lamp jest firma Philips Lighting Poland z Piły, wymianę przeprowadzą Zakłady Energetyczne z Wejherowa.

Według informacji Kazimierza Grubby, szefa Referatu Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Wejherowo, pomysł wymiany lamp ulicznych narodził się w 1993 roku. By zrealizować tę inwestycję przeprowadzono najpierw szczegółową inwentaryzację oświetlenia. Inwentaryzacja wykazała, że na terenie całej gminy jest 725 lamp.

Z inicjatywy Zakładów Energetycznych, pod koniec 1994 roku, odbyły się dwa seminaria dotyczące nowoczesnego oświetlenia ulic. Jedno z seminariów zorganizowano przy współudziale firmy Philips, drugie natomiast firmy Siemens. Obie firmy zaprezentowały podczas tych imprez swoje produkty oświetleniowe. Urząd Gminy Wejherowo zwrócił się do tych firm o przedstawienie kosztów zakupu nowego oświetlenia na potrzeby gminy. Obliczenia wykazały, że wartość takiego zakupu wynosiłaby 2 mld 800 mln starych złotych.

Na początku 1995 roku przedstawiciele samorządu gminy Wejherowo odwiedzili zakłady Philipsa w Pile, by zapoznać się zarówno z procesem produkcyjnym jak i warunkami ewentualnego zakupu lamp. Podczas tego wyjazdu zostali poinformowani, że można na tego rodzaju proekologiczną, energooszczędną inwestycję uzyskać preferencyjny kredyt z Banku Ochrony Środowiska.

W tym samym roku, w październiku, Urząd Gminy Wejherowo zorganizował dwuetapowy przetarg, który miał wyłonić dostawcę lamp i wykonawcę wymiany oświetlenia. W przetargu ograniczonym na dostawcę uczestniczyły firmy: Philips z Piły, przedstawiciele Siemensa z Gdańska i Warszawy, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego ELGO z Gostynia oraz Beat Light z Gdyni. Najkorzystniejsza dla gminy okazała się oferta Philipsa.

Miesiąc po przetargu został przyjęty projekt na wymianę i przebudowę oświetlenia. Z projektu wynika, że poza wymianą 725 istniejących lamp należy zainstalować 136 nowych. Jednym z głównych założeń projektu, jak wyjaśnia Kazimierz Grubba, jest takie usytuowanie lamp, by oświetlały one wyłącznie ulice, a nie, jak to można zaobserwować obecnie, niejednokrotnie prywatne posesje. Przedstawiona przez firmę Philips cena nowych lamp wynosi 348,5 tys zł. Dysponując tą informacją Zarząd upoważniony przez Radę Gminy wystąpił do Banku Ochrony Środowiska w Gdańsku o długoterminowy kredyt w wysokości 292 tys. zł; zgodnie z warunkami tego rodzaju pożyczek, jest to suma nie przekraczająca 70 proc. ogólnych kosztów inwestycji. Kredyt zwróci się po czterech latach dzięki oszczędnościowym energetycznym. wynikającym z użytkowania nowych lamp. Philipsowskie lampy pobierają około 40 proc. mniej energii niż tradycyjne urządzenia oświetleniowe.

Wymiana lamp prowadzona jest przez Zakład Energetyczny w ramach umowy z gminą na konserwację urządzeń oświetleniowych. W pierwszym etapie firma Philips dostarczyła 115 lamp różnej mocy i typu. Philipsowskie lampy emitują bardzo jasne światło, co można już zaobserwować na wielu ulicach gminy. Ponadto zainstalowane w lampach tzw. odbłyśniki powodują, że można skierować główny strumień światła na określone miejsce.

Wymiana 725 lamp powinna zakończyć się do 30 września bieżącego roku. Instalacja pozostałych 136 lamp odbywać się będzie sukcesywnie, w miarę pozyskiwania środków finansowych, od 1997 roku. Cała inwestycja przyczyni się do uzyskania bardzo nowoczesnego oświetlenia, o europejskim standardzie i na miarę XXI wieku.sj

Jeszcze o zebraniach wiejskich

Zgodnie z zapowiedzią w ubiegłym numerze "NG" publikujemy obecnie dalszą część relacji z zebrań wiejskich z udziałem wójta Dariusza Rytczaka lub wicewójta Romualda Głuszko oraz niektórych radnych.

Następna tura zebrań wiejskich w sołectwach odbędzie się pod koniec bieżącego roku - w okresie prac nad budżetem gminy Wejherowo na 1997 rok.

Łężyce

W ubiegłym roku mieszkańcy Łężyc przeznaczyli środki z sołeckiego budżetu głównie na renowację drogi, w tym roku całą sumę (3,5 tys. zł) postanowili przekazać na telefonizację wsi. Ponieważ prowadzący spotkanie sołtys Henryk Holk nie przedstawił protokółu z poprzedniego zebrania, mieszkańcy przełożyli decyzję o przyznaniu absolutorium sołtysowi i Radzie Sołeckiej na następne zebranie.

Jak zwykle w Łężycach ostrą dyskusję wzbudziła sprawa miejscowego wysypiska śmieci. Zadaniem dyskutantów proces likwidacji wysypiska jest zbyt powolny; przeważał pogląd. że obiekt ten powinien już zostać zamknięty. Zebrani postanowili zwrócić się do przewodniczącego Rady Gminy Wejherowo Edmunda Potrykusa z prośba o zorganizowanie w Łężycach wyjazdowej sesji RGW. Postanowiono także skłonić radnych do podjęcia uchwały o likwidacji łężyckiego wysypiska w ciągu najbliższych dwóch lat.

Decyzją mieszkańców powołano Komisję Rewizyjną Sołectwa Łężyce w składzie: Renata Reich, Zbigniew Potrykus, Lucjan Złoch. Komisja będzie czuwać nad realizacją zadań wyznaczonych przez zebranie wiejskie dla sołtysa i Rady Sołeckiej.

Nowy Dwór

Uczestnicy zebrania wiejskiego w Nowym Dworze jednogłośnie udzielili absolutorium sołtysowi Edmundowi Potrykusowi i Radzie Sołeckiej. Kwotę 3500 zł z budżetu sołeckiego na 1996 rok zebrani postanowili przeznaczyć m.in. na zakup kostki brukowej na chodnik przy parkingu w pobliżu kościoła, ustawienie lampy na tymże parkingu, dofinansowanie malowania zewnętrznych ścian szkoły, sprzątanie przystanków autobusowych; osobie sprzątającej przystanki przydzielono ryczałt w wysokości 50 zł miesięcznie. Podczas zebrania podjęto decyzję o gruntownym sprzątaniu wsi; jak zapewnił wójt Dariusz Rytczak wywóz tzw. grubych śmieci sfinansowany zostanie przez gminę. Niektórzy z mieszkańców interweniowali w sprawie wywozu na pola i łąki nieczystości pochodzących z ubojni drobiu.

Działania te odbywają się bez wiedzy właścicieli tych terenów.

Reszki

Po uchwaleniu absolutorium dla sołtysa Kazimierza Machalińskiego i Rady Sołeckiej zgromadzeni na zebraniu mieszkańcy Reszek podzielili środki w wysokości 3 tys. zł, stanowiące budżet sołecki na 1996 rok.

Najwyższą sumę, 1 tys. zł, przeznaczono na wykonanie przepustów pod drogą biegnącą przez środek wsi przed jej wyasfaltowaniem. Ponadto zebrani postanowili dofinansować miejscową OSP, wesprzeć szkołę w Nowym Dworze, rozbudowę cmentarza parafialnego, zainstalować w ogrodzenie placu zabaw. Radę Sołecką upoważniono do dysponowania rezerwą budżetową w wysokości 400 zł.

Bolszewo

Długo i burzliwie trwała dyskusja nad budżetem sołectwa Bolszewo na 1996 rok. Ostatecznie tylko z nieznacznymi zmianami przyjęto propozycje podziału budżetowych środków przedstawione przez sołtysa Józefa Szulca. Mieszkańcy wsi postanowili pieniądze w tym roku przeznaczyć m.in. na zakup i montaż wiaty autobusowej, dożywienie dzieci w szkole, potrzeby miejscowej OSP, orkiestrę dętą, tabliczki z nazwami ulic. Mimo początkowej kontrowersji zaakceptowano też propozycję przeznaczenia środków finansowych na zamontowanie we wsi planów ulic Bolszewa. Obecny na zebraniu ks. Józef Zelewski, założyciel Fundacji Pomerania przekonywał, że Bolszewo jest coraz bardziej znaną miejscowością, a dzięki letnim przyjazdom młodzieży z kraju i Europy stanie się ważnym ośrodkiem chrześcijańskiego ruchu młodych. "Wieś już jest tak rozlegla, że trzeba zainstalować mapy ulic, by ludzie z zewnątrz wiedzieli jak się po Bolszewie poruszać" - argumentował.

Mieszkańcy nie zatwierdzili propozycji sołtysa na sfinansowanie wiejskiego festynu. Planowane środki na tę imprezę przeznaczono na akcję dożywiania dzieci w miejscowej szkole. Łącznie więc na tę szlachetną akcję przypadnie w tym roku 3 tys. zł.

Podczas spotkania niektórzy zebrani, mając na uwadze "Wykaz zadań do realizacji w 1996 roku" i informacje zamieszczoną w "Gryfie Wejherowskim" oprotestowali nieproporcjonalny - ich zdaniem - niekorzystny dla Bolszewa podział tegorocznych środków budżetowych. Wójt Dariusz Rytczak stwierdził, że informacja ta jest świadomym wprowadzeniem w błąd mieszkańców Bolszewa. Jeżeli już ktoś chce wyrokować o jakoby niekorzystnym dla Bolszewa udziale środków w oparciu o tzw. koncert życzeń, mówił wójt, to powinien również zauważyć, że dwa zadania, to jest wyposażenie gabinetu stomatologicznego w szkole w Gościcinie oraz projekt modernizacji ulicy Leśnej i Szerokiej, choć zostały zgłoszone przez gościcińskich radnych, dotyczą przcież także sołectwa Bolszewo. Poza tym wyjaśnił, że tzw. koncert życzeń, to jedynie część gminnego budżetu. W sumie wieś Bolszewo będzie korzystać z wielu innych inwestycji, m.in. wymiany oświetlenia ulic, wodociągu wraz z nowymi chodnikami, stacji uzdatniania wody, czy też rozpoczynającego się w tym roku remontu kapitalnego szkoły.

Kąpino

Podsumowując miniony rok zarówno sołtys Tadeusz Klamrowski, jak i radny Józef Tempski podkreślili, że z zaplanowanych zadań zrealizowano m.in. takie przedsięwzięcia jak usytuowanie nowych znaków drogowych, budowa wodociągu, uruchomieniu pięciu kursów linii autobusowej na trasie Kąpino - Wejherowo - Gniewowo. Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium sołtysowi i Radzie Sołeckiej.

Obecny na zebraniu wójt Dariusz Rytczak zapowiedział, że gmina w najbliższym czasie przejmie, należącą niegdyś do miejscowego PGR sieć kanalizacyjną. Mieszkańcy postanowili przeznaczyć część środków z tegorocznego sołeckiego budżetu na wykonanie prac związanych z udrożnieniem zapchanej kanalizacji. Dalsze utrzymanie sieci będzie finansowane bezpośrednio z budżetu gminy, jednakże korzystając z kanalizacji mieszkańcy będą zobowiązani do uiszczania opłat w wysokości 4,5 zł za 1 metr sześcienny ścieków.

Poza pieniędzmi na udrożnienie kanalizacji z kwoty tegorocznego budżetu sołeckiego postanowiono wydzielić m.in. część środków na zakup tablic z numerami domów oraz sprzątanie przystanku autobusowego.

Sołtysa i Radę Sołecką upoważniono do dysponowania sołecką rezerwą budżetową. sj

Ubezpieczenia dla rolników

Jak nas poinformowano w Inspektoracie PZU w Wejherowie każdy rolnik zobowiązany jest do zawarcia dwóch ubezpieczeń. Pierwsze dotyczy ubezpieczenia budynków w gospodarstwie rolnym od ognia i innych zdarzeń losowych, drugie - odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W PZU można również nieobowiązkowo ubezpieczyć mienie ruchome, uprawy i zwierzęta.

Mienie ruchome

Ubezpieczenie mienia ruchomego obejmuje: ziemiopłody, pasze (w tym przemysłowe) - złożone w stertach, stogach, kopcach lub piwnicy, z wyłączeniem słomy w stertach po 1 marca następnego roku po zbiorach, maszyny, narzędzia i sprzęt rolniczy, materiały, opał, środki ochrony roślin itp. oraz części zapasowe do pojazdów mechanicznych, maszyn samobieżnych i przyczep, a ponadto zwierzęta gospodarskie oraz urządzenie i wyposażenie mieszkania - od ognia i innych zdarzeń losowych. Do wyboru PZU proponuje sumy ubezpieczenia w złotych: 5000, 10 000, 15 000. Stawka wynosi 0,4 proc. od poszczególnych wartości.

Uprawy

Tego rodzaju ubezpieczenie obejmuje: zboża i mieszanki zbóż, grykę, kukurydzę, ziemniaki, rośliny okopowe na paszę i buraki cukrowe - od gradobicia oraz ognia w trakcie mechanicznego zbioru. Rolnicy mają do wyboru sumy ubezpieczenia w złotych: 2000, 4000, 6000. Od wartości tych stawka wynosi 0,8 proc.

Zwierzęta

Ubezpieczenie obejmuje: konie i krowy od padnięcia, uboju z konieczności, z powodu choroby lub wypadku. Niezależnie od ilości zwierząt w gospodarstwie składkę nalicza się: za konia (od wartości 2 tys. zł) - 120 zł; za krowę (od wartości 1 tys. zł) - 70 zł.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Odszkodowań Majątkowych wejherowskiego Inspektoratu PZU przy ul. 12 Marca 207. sj

Informacja dotycząca uczestników obozu sportowo-rekreacyjnego w lipcu 1996 roku w Nowym Dworze Wejherowskim

* Ogranizatorem obozu jest Zarząd Gminny Szkolnego Związku Sportowego w Wejherowie z siedzibą w Szkole Podstawowej w Bolszewie. * Czas trwania obozu: od 1.07. do 13.07.1996 r.; lokalizacja: Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim. * Uczestnikami obozu mogą być uczniowie szkół podstawowych, w wieku od 8 do 14 lat, z terenu gminy Wejherowo. * Odpłatność za pobyt na obozie od jednego uczestnika wynosi 80.00 zł (800 tys. starych złotych). * Organizator w ramach wniesionej odpłatności przez poszczególne osoby zapewni: przewóz uczestników z macierzystej szkoły na miejsce obozu i z powrotem, dwie wycieczki autokarowe, ubezpieczenie NW, kąpiele w jeziorze, program sportowo-rozrywkowy, fachową opiekę wychowawczą, wyżywienie oraz zakwaterowanie. * Każdy uczestnik obozu musi posiadać: śpiwór lub kołdrę, poduszkę, bieliznę pościelową, przybory do mycia, dres, obuwie sportowe, odzież i obuwie dostosowane do różnych warunków atmosferycznych, strój kąpielowy. * Karty uczestnictwa można pobrać w macierzystych szkołach, a po ich wypełnieniu należy złożyć u Organizatora wraz z opłatą za pobyt w obozie do 10 czerwca 1996 r. Osobą upoważnioną do przyjmowania wpłat oraz kart uczestnictwa jest pan mgr Stanisław Koneczny ze Szkoły Podstawowej w Bolszewie, tel. 72-26-66. * Harmonogram przewozu uczestników zostanie podany 10.06.1996 r. * Adres obozu: Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze Wejherowskim, tel. 72-82-06.

Obowiązki właścicieli urządzeń melioracyjnych

Urząd Rejonowy w Wejherowie wydał zarządzenie nakazujące właścicielom nieruchomości, na których znajdują się urządzenia melioracyjne:

* Wykonanie dwukrotnego okoszenia skarp i dna rowów szczegółowych. Terminy: pierwsze okoszenie do 10 lipca br.; drugie okoszenie do 20 października br. * Oczyszczenie studzienek i wylotów dernarskich - do 15 czerwca br. * Usunięcie zniszczeń i uszkodzeń rowów po zimie, utrudniających spływ wody (odmulenie lokalnych odcinków rowów) - do 15 czerwca br. * Wykonanie konserwacji zastawek oraz innych urządzeń (smarowanie, malowanie itp.) - do 15 czerwca br. * Wykonanie gruntowego odmulenia rowów wg. potrzeb - do 20 października br.

W przypadku niewykonania wymienionych obowiązków Urząd Rejonowy zastosuje środki egzekucyjne.

Z gminnych pejzaży

KAPLICA W ZAMOSTNEM

Nazwy miejscowe gminy Wejherowo

Sołectwo Bieszkowice

Nazwa wsi Bieszkowice (dziś w par. Nowy Dwór, do 1987: Kielno, wcześniej: Góra), pojawiła się od razu w tej postaci w krzyżackich księgach komturstwa gdańskiego, a oddają to zapisy: Beskouitz, Bezkowitz, Bischkowitz (ok. 1400,1414). Zapis inwentarzowy w dopełniaczu: Bieszkowiczu - odnosi się do także wsi, należącej w XVI w. do Jankowskich z Bolszewa i par. Góra (1570). W lustracjach pomorskich spotykamy współczesne zapisy: Bieszkowice (1678) obok Zbieszkowic (1682). Na pruskiej mapie katastralnej widnieje ona jako Bieschkowitz (1796), a na mapie Schröttera: Bieszkowitz (1796). "Słownik geograficzny królestwa polskiego" podaje: Bieszkowice i też daw. Zbieszkowice - dobra szlacheckie, należące do klucza wejherowskiego: w XVIII w. do Przebendowskich i Gibsona, kolejnych właścicieli Wejherowa (1880). F. Ceynowa w 1866 r. zapisał ją po kasz. jako Bjeszkjoce, vjelgjé e mełé, co przejął w swym spisie niemiecki badacz kaszubszczyzny F. Lorentz, podający pol. Bieszkowice i Bieszkowice Wielkie, kasz. Bieszkowice Wielgié (1923).

Nieprzerwanie zatem nazwa tej wsi brzmiała: Bieszkowice, w wersji kasz. daw. Bieszkojce, potem już pod wpływem polskim Bieszkowice. Do języka niemieckiego została zaadaptowana jako Bieschowitz. Przymiotnik od niej brzmiał daw. bieszkowszi, dziś często też bieszkowicki. Określenia mieszkańca to bieszkowión i bieszkowinka, zbiorowo: bieszkowiąnie.

Nazwę tę zaliczamy do tzw. patronimicznych, tj. odojcowskich z charakterystycznym zakończeniem - owice, najpierw bowiem nazywała potomków niejakiego Bieszka, por. częste do dziś na Kaszubach nazwisko, będące pierwotne spieszczoną formą imienia Bień, Bieniek, pochodzącego ostatecznie od imienia Benedykt.Od wymienionego imienia utworzono nazwę dzierżawczą Bieszkowo (1315), dziś Bieszkówko pod Koleczkowem, czy tzw. rodzinną (rodową) Bieszki (1789) pod Leśniewem. Nazw patronimicznych na Pomorzu Gdańskim było i jest niewiele, por. np. pobliskie Pętkowice, a w Puckim Łętowice. Mińkowice, Sobieńczyce, Sulęcice i pierwotne Kosakowice (1224), dziś Kosakowo. Przejściowa i błędna postać Zbieszkowice (jako gniazdo Zbieszkowskich herbu Pięta) powstała ze zlania sie (przyimka) z, mianownikiem w połączeniu: z Bieszkowic, jak też pod wpływem nazwy pobliskiego Zbychowa. Wtórnie nazwana ta funkcjonuje w nazwie Jez. Bieszkowice (obok Bieszkowickie).

W poł. XIX w. pojawiła się efemerycznie nazwa dwuwyrazowa z przymiotnikiem Wielkie (na początku!), gdyż powstała osada o nazwie Małe Bieszkowice dla folwarku i osady należącej do Zamku wejherowskiego. Zapisał ją najpierw Ceynowa: Môłé Bieszkojce; po niem. tylko Bieschkowitz Lorentz (1923). Dziś taką nazwą określa się część centralną Bieszkowic: kasz. Môłé Bieszkowice. Obie tożsame i powstałe niezależnie nazwy należą do założonych z przymiotnikiem przeciwstawnym do Wielkie Bieszkowice. Typowy to i nowszy proces wzbogacania zasobu nazewniczego, gdy rozrastają się osady lub zagęszcza osadnictwo.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych część północną Bieszkowic zwano żartobliwie Pieprzné Miasto, w której pieprzni w znaczeniu: "miałki jak pieprz", do czego por. w słowniku Sychty: pieprznica "piaszczyste, pagórkowate pole", a zatem nazwa ma ostatecznie charakter topograficzny.

A oto ciekawsze współczesne i dawne nazwy tzw. pustk, tj. przysiółków:

Bieszkowska Ferszteryja - osada należąca dawniej do Zamku wejherowskiego, zapisana przez Lorentza kasz.: Bieszkowskô Ferszterejô, a po niem. Forsthaus Bieschkowitz (1923) - Nazwa to złożona z przymiotnikiem od nazwy Bieszkowice, a kasz. ferszterejô wywodzi się z niem. Försterei "leśniczówka", a więc jest kulturowa, wskazująca na obiekt zabudowany w terenie przez człowieka.

Cierznia to nazwa osady ok. 1,5 km na pd-wsch. od Bieszkowic, znanej podobno (wg niemieckiego historyjka F. Schultza) od 1311 r. jako wsi (?), włączonej w XIX w. do Bieszkowic, w której notowano karczmę niejakiego Marcina Błaszkowicza (1635) i smolarnię (1627), o czym niżej pod Cierzniańska Smolarnia. O tej osadzie - miejscu urodzenia poety ks. Leona Heykego (10 X 1885-16 X 1939) - pisano w lustracji: "Jest to dziedzinka w lasach roz pana, gdzie nie masz tylko jedno pomieszczenie nowe postawione i z wjazdem, bo przeszłego roku zgorzało..." (1664). Najstarszy zapis. Czernycze (1546) budzi pewne wątpliwości, pewne natomiast są już wszystkie następne, oddające postać współczesną, np. Czersnia (1600): w lustracjach mamy: Czernie (1627) i Czernia Karczma (1664). Na mapie Langaua Ciernia (1659), a Czernia na mapie Schröttera (1796), gdy na mapie katastral. Pustkowie Czernia (1796), jak w "Słowniku geograf. król pol." Ramułt zapisał pol. Cierznia, kasz. Cérzniô, co potem u Lorentza, który podaje też adaptację niem. Czersnia (1923). W wykazie urzędowym wojewódzkim błędne Ciężnia (1951), a w ogólnopolskim dwa razy błędnie: kolonia Ciążnia i osada Ciernia (1967). Na mapie "25-tce" jest Cierznia (1963) i tak w obowiązującym wykazie urzędowym (1980).

Redakcji "Naszej Gminy" udało się pozyskać do współpracy językoznawcę prof. Jerzego Tredera. Profesor mieszka w Wejherowie, jest związany z Zakładem Historii Języka Polskiego, Onomastyki i Dialektologii Uniwersytetu Gdańskiego oraz z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Słupsku. Jest autorem wielu artykułów naukowych i kilku znaczących publikacji książkowych, a wśród nich takich pozycji jak "Toponimia powiatu puckiego", "Ze studiów nad frazeologią kaszubską", "Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje na tle porównawczym."

Profesor będzie na łamach naszego miesięcznika publikować cykl artykułów poświęconych pochodzeniu nazw miejscowych w gminie Wejherowo. Mamy nadzieję, że językoznawcze wędrówki po sołectwach i przesiółkach naszej gminy spotkają się z zainteresowaniem Czytelników. Wszelkie pytania i uwagi związane z pochodzeniem nazw miejscowych gminy Wejherowo prosimy kierować pod adres redakcji: "Nasza Gmina", ul. 12 marca 195, 84-200 Wejherowo. Red.

Po kasz. stałe: Cérzniô, przymiotnik cerzińszi.

Ta nazwa oddaje właściwości topograficzne tego miejsca w chwili powstania osady. Pochodzi od rzeczowników cerzniczé "zarośla cierni" (por. nazwę łąk Ciernicze pod Władysławowem) lub cérzniô "cierń" Sychta (por. nazwę wsi Poczernino, daw. Pociereino). Błędne postaci Ciężnia i Ciążnia trudno wyjaśnić. W zapisach regularnie głoskę ć oddawano jako cz, zaś rz jako rs, a końcowe-e (1627) oddaje tu kasz. - ô.

Cier(z)niński Smolik to nazwa zaginiona (po komasacji z Krystkowem?) osady pod Cierznią: Smolik Czerzniński. Niedaleko Cierzni bywał piec smolny... - podają lustracje (1664, 1678). - Nazwa złożona z przymiotnikiem utworzonym od miejscowości Cierznia i rzeczownikiem smolnik "piec smolny", występującym w lustracji: " W tymże Czerniu smolik od palenia smoły" (1627). Piece i huty powstawały na Kaszubach masowo w XVII i XVIII w. na skraju ówczesnych obszarów leśnych; produkowano w nich smołę, węgiel drzewny i tzw. potaż dla przemysłu szklarskiego i mudlarskiego. (Cdn.)

Jerzy Treder

Walcowanie i równanie dróg

W poniedziałek 13 maja rozpoczęła się ogólnogminna akcja równania dróg gruntowych. Akcję zapoczątkowano w sołectwach Warszkowo, Kniewo i Góra Pomorska, zakończenie przywidywane jest około 20 czerwca w gminie.

Przetarg na równanie dróg wygrało Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe DROGBUD, które podobne zadanie wykonywało w ubiegłym roku. Firma zapewnia pracę zestawu sprzętu ciężkiego - walca i wyrównarki - w cenie 61 zł za tzw. maszynogodzinę. W sumie w całej gminie sprzęt będzie pracował 246 godzin. O ilości godzin pracy DROGBUD-u w poszczególnych sołectwach zadecydował Zarząd Gminy Wejherowo. Z sołtysami i właścicielem DROGBUD-u Jerzym Zieleniewskim ustalono harmonogram prac. Sołtysów upoważniono do wskazania frontu robót i dysponowania sprzętem w sołectwach, a także egzekwowania wysokiej jakości jego pracy. Coroczna akcja zasadniczo nie poprawi stanu gminnych dróg, jest jednak, przy stosunkowo niskich kosztach, najlepszym doraźnym sposobem ich korygowania po okresie zimowym.sj

Młodzi piszą

"Literka" i "Ananasy z II klasy"

Redakcja "NG" otrzymała jeden z najnowszych numerów miesięcznika "Literka", pisma wydawanego przez Kółko Polonistyczne w Szkole Podstawowej w Górze Pomorskiej. "Literkę" redaguje kilkuosobowy zespół kierowany przez redaktor naczelną Annę Jóskowską.

W miesięczniku znajdują się m.in. wiersze, zagadki, ciekawostki, rysunki. Jest też wywiad z nauczycielką panią Iwoną Rathenow, uczniowski humor. Redagowana przez uczniów gazetka tętni młodzieńczą werwą i wyobraźnią.

Równie interesujące materiały zawiera gazetka "Ananasy z II klasy", wydawana przez uczniów II klasy. Szefową zespołu redakcyjnego jest Ewelina Lesner. Poza wierszami, układankami, zagadkami oraz rysunkami w pisemku znaleźć można m.in. przepis na surówkę z selerów, jabłek i orzechów.

Pracując dla gazetek "Literka" i "Ananasy z II klasy" młodzi zdobywają dziennikarskie doświadczenie, uczą się samodzielności, szlifują swoje twórcze zdolności.

Inicjatywa uczniów i środowiska nauczycielskiego w Górze Pomorskiej jest godna naśladowania. Gratulujemy! sj

Wieczór z poezją

W czwartek 23 maja w Szkole Podstawowej w Gościcinie odbył się "Wieczór z poezją". W niecodziennej scenerii, przy zapalonych świecach, uczennice klas szóstych, siódmych i ósmych recytowały wiersze swoich koleżanek z klas ósmych: Lidii Wilczyńskiej, Tatiany Bekisz, Agnieszki Wesołowskiej, Anny Wioski. Wiersze młodych autorów poświęcone były miłości, przyrodzie, ojczyźnie. Wzruszenie ogarnęło słuchaczy, gdy po skończonej recenzji autorka wiersza "Mamo", Lidia Wilczyńska, wręczyła obecnej na sali swojej matce piękną czerwoną różę.

Podkład muzyczny do recytowanych wierszy stanowił śpiew uczennic: Darii Sychowskiej z kl. II c, Aleksandry Dampc z V d, Hanny Lademan z VI c oraz śpiew i gra na organach Łukasza Bacha z VIII a.

Program poetycki powstał pod kierunkiem Gertrudy Kruszyńskiej, opiekunki szkolnego koła bibliotekarskiego. Uczniowie prezentujący muzykę i śpiew przygotowani zostali przez nauczycielkę Danutę Meyer.

Na zakończenie programu wicewójt Romuald Głuszko, sołtys Gościcina Mieczysław Gafka i dyrektor szkoły Henryk Pranga wręczyli autorkom wierszy tomiki poezji. Na spotkaniu z poezją młodych obecni byli także m.in. członek Zarządu Gminy Leopold Czerwionka, rodzice autorek wierszy, członkowie uczniowskiego kółka bibliotekarskiego, nauczyciele.

Program młodych gościcińskich autorek prezentowano w wejherowskiej telewizji kablowej.

* * *

Mamo

Tak bardzo mi źle,
Na dworze deszcz,
A w moim sercu ból.
Już późno,
A ja nie mogę spać.
Tak bym chciała żebyś tu była.
Przypomniałam sobie
Te czerwone róże,
Pamiętasz?
Te, które stały koło Twojego łóżka.
Czy stoją tam jeszcze?
A pamiętasz spacery
Razem z tatą i Miną?
Czy chodzicie jeszcze?
Mamo wiesz co?
Patrzę na Twe zdjęcie
Z tamtych wakacji
Nad morzem.
O Boże!
Nie mogę!
Już nie wytrzymam - tęsknię!
Mamo! Przytul mnie.

Lidia Wilczyńska

Wspomnienie o dziadku - Augustynie Güntherze

Mój dziadek, Augustyn Günter, urodził się 17 listopada 1907 roku we wsi Dąbrówka w powiecie kościerskim. Seminarium Nauczycielskie ukończył w Kościerzynie. Pracę w zawodzie nauczyciela rozpoczął we wsi Milwino. w 1936 roku przyjął kierownictwo w Szkole Powszechnej w Gościcinie. Ponadto w tym czasie pełnił funkcję prezesa Organizacji Związku Ziem Zachodnich.

W listopadzie 1939 roku, po wybuchu II wojny światowej, był zmuszony wraz z rodziną opuścić mieszkanie w Gościcinie. To wygnanie było aktem represji ze strony władz niemieckich; nazwisko dziadka widniało na imiennych listach gestapo. Przez pewien czas ukrywał się w rodzinnych stronach w powiecie kościerskim, m.in. w Osowie, Dąbrowie i Gotowcu. Następnie, do końca okupacji, przebywał na terenie byłego Związku Radzieckigo.

Po wojnie wrócił z nadzieją do Gościcina i ponownie objął stanowisko kierownika szkoły podstawowej. Dzięki staraniom mojego dziadka kościół w Bolszewie zmienił wyznaniowość z ewangelickiej na rzymsko-katolicką. Z chwilą powstania nowej parafii dziadek skrupulatnie prowadził kronikę jej działalności. Kronika znajduje się obecnie w archiwum parafialnym w Bolszewie.

Pod koniec lat 60. dziadek zakończył pracę w zawodzie nauczyciela i przeszedł na zasłużoną emeryturę. Za swoje oddanie dla Ojczyzny miejscowego środowiska został odznaczony Honorową Odznaką Zasłużonym Ziemi Gdańskiej (1968), Złotym Krzyżem Zasługi (1973), Złotą Odznaką ZNP (1977), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1977). W 1975 roku, po śmierci żony, opuścił mieszkanie przy ul. C. Klimka i zamieszkał w domu moich rodziców. Mieszkał z nami do chwili śmierci - do 3 czerwca 1984 roku.

Dziadek był człowiekiem niezwykle oddanym nie tylko sprawom lokalnego środowiska, ale także rodzinie. zawsze znajdował czas na rozmowy ze swoimi wnukami. Cechowała go wielka życiowa mądrość, często udzielał pożytecznych rad swoim dzieciom i wnukom. Starał się wszczepić w nas i przekazać nam tradycje rodzinne. Uczył szacunku dla pracy ludzi z którymi się spotykamy. Był otwarty na sprawy rodziny i znajomych, nigdy nie odmawiał pomocy. Był człowiekiem szanowanym przez lokalne środowisko i kochanym przez dzieci, a zwłaszcza wnuki, które bardzo wiele mu zawdzięczają.

Izabela Guenther. kl. VII a

Szkoła Podstawowa w Gościcinie

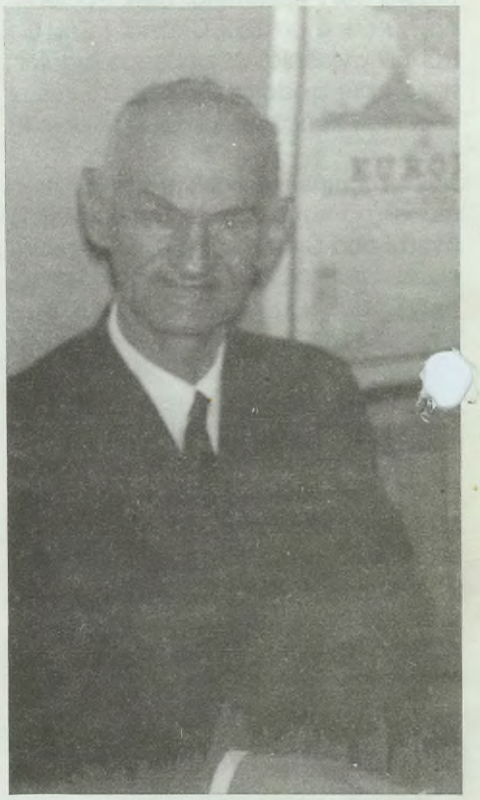

Z gminnych pejzaży

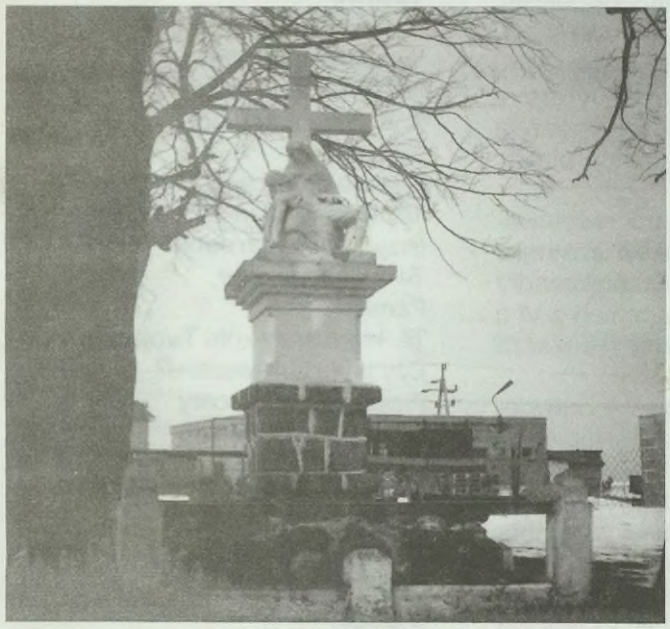

PRZYDROŻNA FIGURA W GOWINIE

Optymizm ze szkolnej ławki

Do redakcji "Naszej Gminy" dotarły próby literackie Darii Medyckiej, uczennicy klasy VI Szkoły Podstawowej w Bolszewie. Dowcipne, pełne dziewczęcego optymizmu teksty mogą być zapowiedzą narodzin twórczego talentu autorki. Poniżej publikujemy swoistą receptę na dobry poranek.

PRZEPIS NA ŚNIADANIE

Aby śniadanie było udane, to trzeba:

1. Uśmiechnąć się w kierunku nieba.
2. Idąc do sklepu po drodze, przyjrzeć się lewej nodze.
3. Nie zamiatać podłogi rano, bo już ją wczoraj pozamiatano.
4. Zrobić śmieszną minę i ponownie witać zimę.
5. Włączyć radio na dobry początek, bo koniec pracy jest już w piątek.
6. Już na szóstkę jest danie, pozostało tylko zjeść śniadanie - smacznego!

Daria Medycka

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Urząd Gminy Wejherowo. Adres: ul. 12 Marca 195, 84-200 Wejherowo. Redaguje: Stanisław Janke
Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa, tel. 72-48-20